

STUDIA I ARTYKUŁY

Małgorzata Misiak

<https://orcid.org/0000-0002-6139-6809>

Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego

Kraina „od Boga zapomniana”. Językowy obraz Litwy w pismach Józefa Piłsudskiego

Abstrakt: W artykule został zrekonstruowany językowy obraz Litwy wylaniający się z wypowiedzi Józefa Piłsudskiego. Podstawę analizy stanowią wydane w okresie międzywojennym *Pisma zebrane* Marszałka, a ponadto publikowane zarówno w II Rzeczypospolitej, jak i na emigracji na łamach warszawskiej i londyńsko-nowojorskiej „Niepodległości” jego listy. Językowy obraz Litwy przedstawiony został w trzech aspektach: historycznym, perspektywicznym i osobistym. Słowa kluczami, niezbędnymi do zrozumienia toku rozumowania i emocji narratora, są „niewola”, „zgoda” i „miłe Wilno”.

Słowa kluczowe: Piłsudski, Litwa, Wilno, językowy obraz Litwy.

Abstract: The article is the first attempt to reconstruct a language image of Lithuania emerging from Józef Piłsudski's statements and comments. The analysis is based on the *Collected Works (Pisma zebrane)* of the Marshal, and on his letters that appeared both in the Second Polish Republic, and in emigration, in the Warsaw and London-New York periodical *Niepodległość*. The language image of Lithuania is presented in three aspects: historical, perspectival, and personal. The keywords necessary to understand both the train of thought and emotions of the narrator are: *captivity, concord, and pleasant Vilnius*.

Key words: Piłsudski, Lithuania, Vilnius, linguistic image of Lithuania.

W latach 1937–1938 Instytut Józefa Piłsudskiego w Warszawie wydał pośmiertnie *Pisma zbiorowe* zawierające ogłoszone drukiem prace Marszałka¹. Tom X pism to zbiór zestawień i uzupełnień, których celem było, jak pisze redaktor tego tomu, Henryk Wereszycki, „danie odpowiedzi na pytanie, «o czym mówi Józef Piłsudski?»”². Wśród wyróżnionych w skorowidzu rzeczowym zagadnień znalazło się oczywiście hasło „Litwa”. Już sam układ tego hasła stanowi pewien rodzaj systematyzacji i analizy występowania tematu Litwy w tekstach Piłsudskiego. Wereszycki wskazał dwa główne zakresy tematyczne: Litwa historyczna i Litwa kowieńska.

33 razy redaktorzy odsyłają w hasła „Litwa” do tomu II, 24 razy do tomu I, a 5 razy do tomu V. Jednak odniesienia do Litwy można odnaleźć również w tekstach zamieszczonych w innych tomach. Na przykład w tomie IV, w *Moich pierwszych bojach* pojawia się wspomnienie zetknięcia z żołnierzami armii rosyjskiej, którzy pochodzili z Litwy. Co więcej, jeden z nich okazał się nawet krewnym gimnazjalnych kolegów Brygadiera.

Piłsudskiego „wątek litewski” obecny jest również w tekstach niezamieszczonych w zbiorze *Pism*, a opublikowanych w okresie międzywojennym na łamach warszawskiej, a następnie emigracyjnej londyńsko-nowojorskiej „Niepodległości” czy w oddzielnych wydaniach³.

W analizowanych tekstach Piłsudskiego temat litewski przejawia się w trzech aspektach: osobistym – jako miejsca pochodzenia, historycznym – Litwa jako kraj poddany represji zaborczej i perspektywicznym – wizja wspólnego polsko-litewskiego losu.

Aspekt historyczny

Piłsudski używał określeń „Litwa większa” i jest to, jak sam pisał, „historyczna Litwa”, Litwa „Witoldowa” albo rozciągająca się „od morza do morza”⁴, czyli obejmująca terytorium „byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego”⁵. Należy więc traktować je jako wyrażenia synonimiczne wyodrębnione na podstawie kryterium historyczno-geograficznego. W pismach pojawia się również

¹ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. I–X, Warszawa 1937–1938.

² Ibidem, t. X, s. 1.

³ Na przykład w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. ukazała się w „Niepodległości” korespondencja Piłsudskiego pochodząca z okresu jego działalności w Polskiej Partii Socjalistycznej; w 1962 r. już londyńska „Niepodległość” opublikowała listy Marszałka z lat 1919–1920. Wśród oddzielnych wydań warto wymienić choćby: J. Piłsudski, *Korespondencja 1914–1917*, oprac. S. Biegański, A. Sucheitz, Londyn 1984.

⁴ J. Piłsudski, *Nasze stanowisko na Litwie*, w: idem, *Pisma zbiorowe...*, t. II, s. 221.

⁵ Idem, *Odezwa do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego (22 kwietnia 1919 r.)*, w: idem, *Pisma zbiorowe...*, t. V, s. 75–76.

określenie „Kraj Zachodni”. Była to – jak wyjaśnia redaktor tomu I *Pism*, Leon Wasilewski – „potoczna rusefikatorska nazwa Litwy i Rusi”⁶.

Wprawdzie Piłsudski nie używa terminu „mniejsza Litwa”, niemniej jednak za taką uznać należy „etnograficzną Litwę”⁷ lub „rdzenną Litwę”, definiowaną przez niego jako „kraj, gdzie lud pracujący mówi po litewsku, i gdzie jednym z głównych jego interesów jest rozwój rodzimej litewskiej kultury”⁸. „Mniejszą Litwę” zatem postrzega w sposób historyczno-kulturowy.

Litwa obejmowana jest ogólnym pojęciem kresów⁹, rozumianych zarazem jako kategoria geograficzna (tereny położone na obrzeżach państwa, czyli ziemie litewsko-ruskie utracone przez I Rzeczpospolitą) i kategoria kulturowa. Piłsudski 12 X 1919 r. na otwarciu Uniwersytetu w Wilnie podkreślał, przyrównując dzieje tej uczelni do losów kraju, ów kulturowy aspekt kresów. Kresy to miejsce spotkania kultur różnych narodów, to – używając terminu Jerzego Nikitorowicza – swoista przestrzeń treściowo-kulturowa¹⁰. To miejsce, gdzie wytwarza się specyficzna kultura kresowa widoczna w charakterystycznym sposobie myślenia, w stylu życia, mentalności, a nawet w wierzeniach swoich mieszkańców. Piłsudski dostrzega bagaż trudnej historii kresów, ale pisząc o nieszczęściach, które je dotykały, podkreśla wyjątkową wartość „idealnej” kultury tych ziem. Z tej samej perspektywy postrzega Wilno:

Losy tych murów podobne są losom ziemi kresowej. Wszystkie narody, wszystkie państwa mają swoje kresy. Nieszczęśliwy i zmienny jest los grodów i siół kresowych! [...] Gdy chmura się zbierze, ostry grad siecze przede wszystkim własnie ziem kresowych łany. Gdy grzmia pioruny, przede wszystkim tu w wieżyce i domy uderzają. [...] Nieszczęśliwe ziemie kresowe! A jednak głębokie jest w tym szczęście! [...] szczęście rzewne i ciche, nawet dziecięco naiwne, płynące z wiary w idealne pierwiastki własnej kultury¹¹.

Zebrane przez Wereszyckiego zakresy tematyczne hasła „Litwa historyczna” obejmują 50 zagadnień¹², z czego 45 odnosi się do okresu po 1863 r., a zwłaszcza represji popowstaniowych. Są to: dzieje; powstanie 1863; po roku

⁶ Zob. idem, *Pisma zbiorowe...*, t. I, s. 51, przypis 1.

⁷ Idem, *Odpowiedź dana delegacji Litwinów zamieszkałych w Polsce*, w: idem, *Pisma zbiorowe...*, t. V, s. 41–42.

⁸ Idem, *Nasze stanowisko...*, s. 221.

⁹ Na temat różnego rozumienia pojęcia Kresów zob. *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, red. K. Handke, Warszawa 1997. Z perspektywy nie tylko historia wciąż zachowuje swą aktualność szkic Romana Wapińskiego, zob. idem, *Kresy: alternatywa czy zależność?*, w: *Między Polską etniczną a historyczną. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. VI, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1988.

¹⁰ J. Nikitorowicz, *Pogranicze. Tożsamość. Edukacja międzykulturowa*, Białystok 1995, s. 12–13.

¹¹ J. Piłsudski, *Mowa wygłoszona na otwarciu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (22 października 1919 r.)*, w: idem, *Pisma zbiorowe...*, t. V, s. 112. Wszystkie podkreślenia w cytowanych tekstach pochodzą od autorki.

¹² Idem, *Pisma zbiorowe...*, t. X, s. 56–57.

1863; biurokracja rosyjska; korupcja biurokracji rosyjskiej; policja rosyjska; ucisk rosyjski; gwałty rosyjskie; rabunek rządu rosyjskiego; wyzysk podatkowy; rusyfikacja, kolonizacja rosyjska; szkolnictwo rosyjskie; kościelna polityka rosyjska; prawosławie, prześladowania Kościoła katolickiego; samorząd ziemski; kurs ugodowy; ugodowcy; narodowościowe stosunki; kler katolicki; klasy posiadające; szlachta polska; szowinizm polski; kapitalizm; przemysł; pozytywiści; burlacy; prześladowanie chłopów; prześladowanie języka litewskiego; wydawnictwa w języku litewskim; świadomość klas pracujących; ruch rewolucyjny; agitacja rewolucyjna; agitacja rewolucyjna wśród chłopów; rzemieślnicy; robotniczy ruch socjalistyczny; ruch socjalistyczny; socjalistyczne prądy; socjalistyczna agitacja; socjalistyczny ruch żydowski; socjaliści polscy a żydowscy; Żydzi; żydowska sprawa; ustępstwa dla Żydów; żydowski ruch socjalistyczny.

Wyszczególnione kwestie daje się jeszcze wewnątrznie pogrupować w mniejsze zakresy tematyczne, np. rządy rosyjskie na Litwie („gwałty”, „rabunek”, „wyzysk podatkowy”, „rusyfikacja”, „kolonizacja” itd.), ruch socjalistyczny na Litwie („socjalistyczna agitacja”, „socjalistyczne prądy”, „socjalistyczny ruch żydowski” itd.).

Piłsudski w zasadzie nie sięga w swoich tekstach do czasów wcześniejszych niż doba porozbiorowa. Wyjątek stanowi chociażby „Przemówienie w Wilnie o wspólnych dziejach Polski i Litwy”¹³, w którym przypomina pamięć Jagiellonów, czy „Przemówienie na zjeździe legionistów w Wilnie”, gdzie również przywołana jest dynastia Jagiellonów, „co nad wieżyczkami Krakowa i wieżami Wilna potężnie kiedyś panowała”, a także król Stefan Batory, „co Uniwersytet zakładał i mieczem nowe granice wybijał”¹⁴.

Powstanie styczniowe było dla Piłsudskiego najważniejszym wydarzeniem związanym z historią porozbiorowej Rzeczypospolitej, a tym samym i Litwy. Traumą powstania Marszałek wyniósł z domu rodzinnego. Jego ojciec, „właściciel majątku Tenenie, w czasie powstania styczniowego był komisarzem Rządu Narodowego w powiecie rosieńskim”¹⁵. W wyniku represji moskiewskich Piłsudscy zostali zmuszeni do opuszczenia majątku i osiedlili się w Zułowie. Józef, określający się jako pogrobowiec powstania, czuł się sukcesorem irredentystów styczniowych. W *Jak stałem się socjalistą* pisał:

A ze rodzeństwo moje było liczne i rodzice względem nas byli bardzo łagodni i serdeczni, mógłbym nazwać swe dzieciństwo – sielskiem, anielskiem. Mógłbym – gdyby nie zgrzyt jeden, zgrzyt, który sępił czoło ojca, wyciskał łzę z oczu matki

¹³ Idem, *Przemówienie w Wilnie o wspólnych dziejach Polski i Litwy*, w: idem, *Pisma zbiorowe...*, t. V, s. 236.

¹⁴ Idem, *Przemówienie na zjeździe legionistów w Wilnie (12 sierpnia 1928 r.)*, w: idem, *Pisma zbiorowe...*, t. IX, s. 127.

¹⁵ W. Suleja, *Mundur na nim szary... Rzecz o Józefie Piłsudskim (1967–1935)*, Warszawa 2018, s. 9.

i głęboko się wrażał w mózgi dziecięce. Tym zgrzytem było świeże wspomnienie o klęsce narodowej 1863 roku (urodziłem się w 1867 r.)¹⁶.

Marszałek nawiązując do okresu zaborów, odwoływał się przede wszystkim do etosu wspólnej walki wszystkich narodów – mieszkańców Litwy z rosyjskim zaborcą. Łączyło ich doświadczenie „wspólnej biedy”, „wspólnej niewoli”, „szacunek do krwi wspólnie przelanej”¹⁷, pamięć powstania żmudzkiego, które „trwało w mocy swej, wciągając do nowych ofiar, do nowego boju setki ludzi, którzy mówić po polsku nie umieli, [powstańcze] wspólne wysiłki dla obojga narodów, bo na oba narody przyszły gromy”¹⁸. I to, zdaniem Piłsudskiego, budowało w sytuacji rozbiorów silniejszą więź wśród mieszkańców Litwy, niż wspólna tradycja historyczna. Symbolem wspólnoty dziejów polskich i litewskich jest spersonifikowana Litwa, której „ciało jednym specjalnym łańcuchem w jedno ściśnięte”, „wegetować tylko musi jak roślina, nie żyć jak człowiek”. Piłsudski przypominał przy tym, że „rząd carski wytwarza na całej przestrzeni Litwy historycznej tę samą atmosferę ucisku, wyrażonego w specjalnych prawach dla Litwy ukutych, łączy je w jedno specjalnym łańcuchem ściskającym jej ciało”¹⁹.

„Niewola” jest słowem kluczem do opisu i zrozumienia sytuacji Litwy pod zaborami. Zabory powszechnie nazywa się okresem niewoli. W literaturze polskiej motyw niewoli szeroko pojawił się w czasie utraty państwowości. W romantyzmie nierozzerwalnie związany był ze sprawą narodowowyzwoleńczą. „Tyś niewolnik” – pisał Adam Mickiewicz w *Konradzie Wallenrodzie*²⁰. Ulubiony wieszcz Piłsudskiego, Juliusz Słowacki w *Grobie Agamemnona* mówił o sobie: „Bo jestem z kraju smutnego ilotów”. Wizja snu niewolnika była wszechobecna w literaturze i malarstwie. Jacek Malczewski namalował pod koniec XIX w. *Melancholię* i *Błędne koło* – alegorie dręczonego i cierpiącego w niewoli narodu²¹. „Pisarze, kompozytorzy, poeci i malarze pozostawali wciąż [...] organizatorami zbiorowej wyobraźni rozdzielonych zaborczymi kordonami rodaków”²² – pisał we Wstępie do *Kosynierów i strzelców* Włodzimierz Suleja.

Piłsudski powtarzał więc powszechnie funkcjonujący schemat, potęgując jednak odbiór poprzez spiętrzenie określeń nacechowanych emocjonalnie, przez rozbudowany zbiór leksyki odnoszącej się do stanu położenia niewolników. Pojawiają się więc nieodłączne atrybuty niewolnictwa, jak łańcuchy, kajdany,

¹⁶ J. Piłsudski, *Jak stałem się socjalistą*, w: idem, *Pisma zbiorowe...*, t. II, s. 46.

¹⁷ Idem, *Nasze stanowisko...*, s. 221.

¹⁸ Idem, *Przemówienie w Wilnie...*, s. 239.

¹⁹ Idem, *Nasze stanowisko na Litwie...*, s. 221.

²⁰ A. Mickiewicz, *Konrad Wallenrod. Powieść historyczna z dziejów Litewskich i Pruskich*, Lwów 1890, „Uczta”, cz. IV, s. 46.

²¹ M. Łata, *Obraz Melancholia Jacka Malczewskiego w kontekście teorii lingwistyki kognitywnej*, „Filozofia i Nauka” 2017, t. V, s. 333.

²² W. Suleja, *Kosynierzy i strzelcy. Rzecz o irredencji*, Wrocław 1997, s. 5.

pęta, bat moskiewski. Nawet prawa zaborcy zostały „ukute”, a „ukuć”/ „ukuć” można coś z metalu (wykuć). Metaforycznie prawa były jak łańcuchy, kajdany.

Wszecześnie doznawano uczucia bycia niewolnikiem. „Uczucie przygnębienia, uczucie niewolnika, którego w każdej chwili, jak robaka zgnieść mogą, leżało mi na sercu kamieniem młyńskim”²³ – pisał, wspominając lata gimnazjalne. Niewola czasów zaborów charakteryzowana jest w pismach Piłsudskiego za pomocą następujących określeń:

[*Jak stałem się socjalistą*]: zgnębienie samodzielności, zgnębienie wolności osobistej, uczucie przygnębienia;

[*Moje pierwsze boje*]: niemoc, niewolniczość własnego społeczeństwa, niewolniczy naród, gnść w upokorzeniu;

[*Wspomnienia o Gabryelu Narutowiczu*]: nędza niewoli, brud niewoli; miazmaty²⁴ niewoli, zdziczenie obyczajów, zepsucie moralne;

[W dziesiątą rocznicę powstania legionów]: poniżenie, błoto niewoli (wgniatało);

[Przemówienie w Wilnie o wspólnych dziejach Polski i Litwy]: skrzypp szubienic, krew przelana;

[Odezwa na odsłonięcie pomnika Murawjewa w Wilnie]: wysysana krew nasza, kraj pokryty szubienicami, [kraj pokryty] mordem i łupieżem, ujarzmić, bat, opar z krwi, jęki zamęczonych ofiar, upokorzenie;

[*Gwałty w Krożach*]: krew, trupy, jęki ranionych, pokaleczonych, gwałty, grabieże, strach, zniszczenie, barbarzyńska egzekucja, bezprawie, zbici nahażkami;

[*Bibuła*]: ponury dom niewoli, niewolniczy język Ezopa, ciemnota i niewola, bezwładna bierność, akty przemocy, poniżająca niewola, dozór, knut najezdника²⁵.

Dla Piłsudskiego Polska i Litwa są „domem niewoli”:

Wydawnicza i kolporterska działalność P. P. S. wniosła niejako do ponurego domu niewoli trochę Europy z jej swobodą druku i tem ogromnie ośmieliła ludzi²⁶;

Lecz w Polsce i na Litwie trzecia linia szaleje. Tu w tym domu niewoli *par excellence* nigdy rząd i jego poszczególny agent nie liczy się ani z wygodą, ani z potrzebą mieszkańców²⁷.

Sformułowanie „dom niewoli” niewątpliwie należy rozumieć jako metaforę więzienia, ale posiada ono znacznie głębszą konotację – jest nawiązaniem do Biblii. Przywodzi bowiem na myśl słowa ze starotestamentowej Księgi

²³ J. Piłsudski, *Jak stałem się socjalistą...*, s. 47.

²⁴ „Mjazmaty” – lek. „zaduch”; „przenośnik chorób zakaźnych”, w: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. II, Warszawa 1902, s. 1004.

²⁵ Użyte w *Bibule* sformułowanie „knut najezdника” wymaga dopowiedzenia. Knut to był szczególnego rodzaju bat, służył bowiem do wymierzania kary chłosty w wojsku carskim. Miał postać kilku splecionych rzemieni, często zakończonych metalowymi końcówkami. Wielokrotne uderzenia takiego bata mogły nawet zabić. Zob. *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, www.sjpd.pwn.pl/haslo/knut (dostęp: 28 III 2020).

²⁶ J. Piłsudski, *Bibuła*, w: idem, *Pisma zbiorowe...*, t. II, s. 62.

²⁷ *Ibidem*, s. 116.

Wyjścia: „Jam jest Pan, Bóg Twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej z domu niewoli” (Wj 20,2). W religii katolickiej fraza ta otwiera również dekalog. Przywołanie jej przez Piłsudskiego mogło łączyć się z wiarą, że nadejdzie czas, kiedy i Polska, i Litwa ów „dom niewoli” opuszczą.

Z kolei w artykule *Gwałty w Krożach* redaktor „Robotnika” porównał życie mieszkańca Liwy pod zaborami do sytuacji bezpańskiego psa: „Życie obywatela Kraju Zachodniego jest podobnym do psa, niemającego gospodarza”²⁸. Nikt się nim nie opiekuje, a wszyscy chcą mu zrobić krzywdę: ktoś go kopnie, ktoś go „zleje warem”, ktoś uderzy kijem, inne psy pogryzą, doświadcza on jedynie „obelg i boleści”. Samo porównanie do psa jest już bardzo nacechowane emocjonalnie. Pies bowiem w języku polskim ma bardzo negatywne konotacje. „Z analizy haseł w słownikach Doroszewskiego, tzw. warszawskim i Lindego – których zawartość leksykalną odnosi się do tamtych czasów – wyłania się zatem obraz psa jako istoty bezwartościowej, niższej, do której człowiek nie ma szacunku i często ją bije”²⁹. „Pies bezpański” to również pies bezdomny, głodny, brudny, wałęsający się, ale bywa on też agresywny: „Ale niekiedy, gdy psa ze wszech stron osaczają lub gdy za wiele nabiera goryczy, i pies się odgryza i zęby szczyrzy, a zdarza się nawet, że pokąsa. O! Wtedy dzieją się straszne rzeczy!”³⁰. Agresja bezpańskiego psa wynika z przymusu obrony: osaczony, nie ma się gdzie podziać i wtedy jest agresywny. Metafora bezpańskiego psa prowadzi do konstatacji, że pozycja mieszkańców I Rzeczypospolitej pod zaborami była pozycją pariasów.

Aspekt perspektywiczny

Patrzenie na Litwę w aspekcie perspektywicznym dokonuje się przez pryzmat przeszłości. „Odezwa do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego”³¹ nawiązuje tytułem do tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL), czyli do czasów, kiedy stanowiło ono część I Rzeczypospolitej, a jednocześnie tytuł mówi o istnieniu w przeszłości (bo „byłego”) odrębnego państwa. Tę presupozycję wzmacnia użyty już w pierwszym zdaniu zaimek dzierżawczy „wasz”. Zostaje on przełamany incipitem drugiego akapitu: „Ten stan ciągłej niewoli, dobrze mi znany osobiście, jako urodzonemu na tej nieszczęśliwej ziemi”. W ten sposób zaimek „wasz” został zestawiony z zaimkiem „mój”, czyli „wasz kraj” – ale „ja urodzony na tej ziemi” / „wasz kraj” – ale to też „mój kraj”.

²⁸ Idem, *Gwałty w Krożach*, w: idem, *Pisma zbiorowe...*, t. I, s. 52.

²⁹ U. Kolberová, *Wyzwiska z komponentem „pies” w języku polskim*, „Opera Slavica” 2014, t. XXIV, z. 2, s. 35.

³⁰ J. Piłsudski, *Gwałty...*, s. 52.

³¹ Idem, *Odezwa do mieszkańców...*, s. 75–76.

Wizja przyszłych wspólnych losów Polski i Litwy budowana jest w opozycji do wspólnych czasów zaborów.

Zabory	Współczesność
nie zna swobody uciskany przez wrogą przemoc	– musi zapanować swoboda
rządy wbrew woli ciągła niewola obce wzory krępujące swobodę	– zniesienie rządów wbrew woli – stan niewoli musi być zniesiony – prawo wolnego, nieskrępowanego wypowiedziania się – [obce wzory] łamiące życie
panowanie gwałtu i przemocy nieszczęśliwa ziemia	– wolność, swoboda

W ten sposób przedstawiony został model państwa praworządnego, demokratycznego. W pierwszej części „Odezwy” Piłsudski nie zapowiadał tego, co zrobi, a to, co ze stanu przeszłości zostanie zniesione. Rysując jednoznaczną wizję przyszłości, skontrastował ją z obrazem nieodległej przeszłości. Odwołanie się do negatywnych doświadczeń (zestawienie cech stanu pod zaborami z atrybutami nowego stanu) służy wzmocnieniu nacechowania emocjonalnego tekstu. Druga część „Odezwy” przynosi wizję nowego ładu państwowego, choć w dalszym ciągu stanowi odwołanie do tradycji WKL, do tego, co w idei WKL było najlepsze, do idei państwa wielonarodowościowego, wielokulturowego.

Przeszłość pobrzmiewa również w odpowiedzi danej delegacji Litwinów, którzy przybyli 18 XII 1918 r. do Belwederu³², zaniepokojeni krążącymi informacjami o wysłaniu na Litwę wojska bez porozumienia się z nimi. Odpowiedź jest utrzymana w tonie koncyliacyjnym, co wyraża się zagęszczeniem pojedynczych leksemów, jak i wyrażen wprost nazywających pozytywne uczucia i postawy lub wprowadzających je poprzez zaprzeczenie uczuć negatywnych. Marszałek „odpowiedział serdecznie”, przedstawił się jako „przyjaciół Litwinów”, „przyjaciół, który chce im dopomóc”, mówił o „siostrzanej” Litwie, o tym, że „Polacy nie żywią żadnych uczuć zaborczych”, że „Polska nie ma nic przeciwko, aby powstało niezależne państwo”, że „wspólnie z rządem [polskim] należy wypracować „projekt rozstrzygnięcia”. Mamy więc nawiązanie do bliskości historycznej, kulturowej („siostrzana”, „przyjaciół”) i wspólnoty („siostrzana”, „wspólnie”). A z pozoru „neutralne historycznie” sformułowanie „żadnych uczuć zaborczych” odsyła jednak do wspólnego doświadczenia czasu zaborów. Zestawienie wymienionych elementów językowych stanowi, ocieplający sytuację komunikacyjną, misternie poprowadzony wstęp do twardych negocjacji. Już *expressis verbis* wybrzmiewają argumenty: „trzeba, żeby Litwini ograniczyli swe pretensje do Litwy etnograficznej;

³² Idem, *Odpowiedź dana delegacji Litwinów...*, t. V, s. 41.

Litwa historyczna posiada obszary bezwzględnie polskie; imperializm litewski [...] musi ustać; w interesie Litwinów leży szukanie szukaną dla siebie rozstrzygnięcia na drodze polubownego porozumienia z Polską; Litwini powinni wysłać do Polski delegację”. Kategorie i dyrektywność sformułowań (widoczna m.in. w użyciu czasowników modalnych: „musi”, „powinni”, a także czasownika niewłaściwego, tzw. predykatywu: „trzeba”) podkreślają nadrzędność własnych interesów państwowych, ale w ogólnym odbiorze odpowiedzi nie przekreślają sentymentu i życzliwości nadawcy dla odbiorcy. Plan wizji przyszłości zawarł się w króciutkiej frazie, finezyjnie wplecionej w tok wywodu: „zdaje się, że Litwa będzie państwowo zespolona z Polską”.

W kontekście perspektywicznym bardzo ważne jest wygłoszone przez Marszałka w Wilnie przemówienie o wspólnych dziejach Polski i Litwy. W istocie czytelnik ma wrażenie, że nie o przeszłe dzieje obu państw chodzi. Piłsudski przypomniał w nim, że „nasze miasto [...] Wilno [zostało] wyniesione do rzędu stolic [...] nie ręką polską, lecz podczas wielkich wysiłków narodu litewskiego”. Wilno – wynik geniuszu litewskiego – stało się w długim procesie historycznym dzięki „epoce Jagiellonów naszym miastem”. Użycie zaimka symbolicznie zawłaszczają miasto przez „nas” (nasze) – Polaków. Ze względu na pamięć i szacunek przeszłości Piłsudski sformułował ważną deklarację:

Lecz przez cześć dla przeszłości, przez szacunek dla krwi, wspólnie przelanej, dzisiaj, w dzień wielkiego tryumfu, tryumfu polskiego, który tak gorąco wszyscy zebrani tak odczuwają, nie mogę nie wyciągnąć przez kordon nas dzielący ręki, do tych tam w Kownie, którzy może dzień dzisiejszy, dzień naszego tryumfu, uważają za dzień klęski i żałoby. Nie mogę nie wyciągnąć ręki, nawołując do zgody i miłości. Nie mogę nie uważać ich za braci³³.

Piłsudski posługuje się charakterystyczną, szczególnie dla swego stylu uroczystych przemówień, konstrukcją powtórzeń³⁴, opartą w przytoczonym przykładzie na paralelizmie składniowym. Służą one nie tyle wewnętrznemu uporządkowaniu tekstu, co uwypukleniu doniosłości rysowanej wizji przyszłości – jest nią ręka wyciągnięta do zgody. Dodajmy, że motyw ten występował już w najwcześniejszych wypowiedziach Piłsudskiego, np. w liście wyekspediowanym w lipcu 1902 r. do Londynu do Centralizacji, w którym omawiał relacje z litewskimi socjaldemokratami i dał wyraz nadziei, że „w niedługim czasie nastąpi stanowcze porozumienie i zgoda tak konieczna w ciężkich warunkach litewskich”³⁵.

³³ Idem, *Przemówienie w Wilnie...*, s. 236.

³⁴ M. Dawidziak-Kładoczna, *„Cherlacy z sercem oziębłym”. O języku pism i mów Józefa Piłsudskiego*, Łask 2004, s. 192.

³⁵ *Listy Józefa Piłsudskiego z okresu PPS (1902–1904)*, oprac. W. Jędrzejewicz, „Niepodległość” (Nowy Jork–Londyn) 1981, t. XIV (po wznowieniu), s. 7.

W 1927 r. w „Wywiadzie udzielonym polskiej agencji telegraficznej w sprawie Litwy”³⁶, a więc pięć lat po wygłoszeniu „Przemówienia w Wilnie o wspólnych dziejach Polski i Litwy”, Piłsudski, charakteryzując relacje polsko-litewskie, gorzko mówił o odrzuceniu przez Litwinów wyciągniętej do nich ręki na zgodę. Uporczywie utrzymywany przez stronę litewską stan wojny z Polską nazywał „anomaliami” oraz „stanem chorobliwym” i przeciwstawiał mu polską propozycję „stanu pokoju”. W bardzo ostrych słowach zaatakował w wywiadzie premiera ówczesnego rządu litewskiego, Augustinasa Voldemarasa, w pełni odpowiedzialnego za istniejącą sytuację. Stan jego umysłu określał jako „niepoczytalny”, jego samego jako „bezczelnego” w wysuwanych żądaniach zapłaty za zniesienie stanu wojny, a używany przez Voldemarasa argument, że przyjazd Piłsudskiego do Wilna zagraża państwu litewskiemu, jako „zaczepnięty z bogactw rozumu ludzi, przebywających w szpitalu wariatów”. Polska ręka wyciągnięta do zgody napotkała „miecz [...] w ręku szaleńca”. W przytoczonym wywiadzie uderza użycie bardzo silnie nacechowanych emocjonalnie, wartościujących skrajnie pejoratywnie określeń odnoszących się do osoby publicznej, wysokiego urzędnika obcego państwa. Świadoma brutalizacja stylu obserwowana jest już we wcześniejszych wypowiedziach Marszałka, tych powstałych po 1922 r., a więc po zabójstwie pierwszego prezydenta II RP. Śmierć Gabriela Narutowicza stanowiła ogromny wstrząs dla Piłsudskiego. Jak pisze Suleja,

szok polegał, jak się zdaje na ostatecznej utracie wiary odrodzenia polskiej duszy, tej wiary, z którą Piłsudski powracał Magdeburga. Wiary, że polskie społeczeństwo w pełni dojrzało do niepodległego, suwerennego bytu. Dlatego też w rozumieniu Marszałka demoralizującym je wciąż, płynącym od partii politycznych prądom należało przeciwstawić silny, niepodważalny autorytet, a w razie potrzeby nawet brutalność. [...] I właśnie potrzeba „walki z brudem niewoli” po śmierci Narutowicza stała się imperatywem, niezwykle mocno przez Piłsudskiego odczuwanym³⁷.

Można powiedzieć, że agresja werbalna stanowiła dla Piłsudskiego niejako substytut agresji fizycznej: nie chciał bić kijem, to bił słowem³⁸.

³⁶ J. Piłsudski, *Wywiad udzielony polskiej agencji telegraficznej w sprawie Litwy (30 listopada 1927 r.)*, w: idem, *Pisma zbiorowe...*, t. IX, s. 97–101.

³⁷ W. Suleja, *Mundur...*, s. 248.

³⁸ Małgorzata Dawidziak-Kładoczna analizując język pism i mów Piłsudskiego, również wymienia brutalizację języka jako jedną z charakterystycznych cech jego stylu. Jej zdaniem zaznacza się ona w wypowiedziach po 1926 r., a zwłaszcza po ataku apoplektycznym, jakiego Piłsudski doznał w 1928 r. Zob. M. Dawidziak-Kładoczna, op. cit., s. 225–226. Wydaje się jednak, że początki brutalizacji języka Piłsudskiego należy wiązać z obserwowaną przez otoczenie silną zmianą osobowości Marszałka, jaka niewątpliwie miała miejsce już w 1922 r. i była spowodowana szokiem po morderstwie Narutowicza. Szok ten potęgowała dodatkowo świadomość Piłsudskiego, że to on był celem ataku zamachowca. Marszałek kilka dni po śmierci prezydenta, w wywiadzie przeprowadzonym przez Ignacego Rosnera, mówił: „wrażenie [z rozprawy] zwłaszcza zeznania zabójcy, że chciał zamordować mnie

O tym, że Marszałkowi bardzo zależało na pozytywnym rozstrzygnięciu konfliktu polko-litewskiego i unormowaniu wzajemnych stosunków, dobitnie świadczy komentarz redakcyjny Kazimierza Świtalskiego, poprzedzający cytowany tekst „Przemówienia na tajnym posiedzeniu Rady Ligii Narodów (10 grudnia 1927 r.)”:

W czasie tajnych posiedzeń Rady Ligii Narodów sporządzane są jedynie protokoły analityczne bez stenogramów przemówień. W tak sporządzonych pro[to]kółach gubi się dynamika wystąpień, dlatego niżej przytoczone przemówienie Piłsudskiego nie oddaje należycie efektu, jaki osiągnął Piłsudski, przypierając Waldemarasa [sic!] do muru swym nagłym zapytaniem: pokój czy wojna?³⁹

Uderza kategorię pytania: „pokój czy wojna?”. Tylko pozornie tak postawione pytanie jest na granicy odpowiedzialności podszytej ułańską fantazją. Raczej dowodzi binarności podejścia do przedmiotowej kwestii, potrzeby jednoznacznej odpowiedzi, jest werbalnie podjętym ryzykiem pokonania przeciwnika. Tak sformułowane pytanie, bez zbędnych ozdóbek słownych, bez kluczenia, świadczy niewątpliwie o determinacji pytającego. Możliwa jest tylko jedna z dwóch odpowiedzi: „pokój” albo „wojna”. „Na bezpośrednie pytanie Marszałka Piłsudskiego Waldemarasa odpowiada, że stan wojenny nie istnieje między Litwą a Polską”⁴⁰ – i o to chodziło Piłsudskiemu.

Aspekt osobisty

LITWA ~ OJCZYŻNA. Piłsudski Litwę nazywa „własną ojczyzną”; miejscem, gdzie jest „u siebie w domu”. Trzeba dodać, gdzie również i on – Polak jest u siebie w domu. Litwa to bowiem ojczyzna również innych narodów:

L[itewsko] S[ocjalno-] D[emokratyczna Partia] chce siebie uważać za jedyną uprawnioną do pracy socjalistycznej na Litwie [...], a zarazem odczuwa, że obok niej na Litwie jest miejsce dla innych organizacji [...], które równie dobrze jak L.S.D. będą się czuły w tym kraju, nie na obczyźnie, lecz u siebie w domu, we własnej ojczyźnie⁴¹.

jest podwójne. Przede wszystkim uczucie bardzo bolesne, że zamiast mnie zginać miał kto inny, przyjaciel. Ale poza tym uderza mnie ten fakt aberracji moralnej [...], uważam to za niezgodne z duchem naszej rasy, zastrzelić kogo i nie wstydzić się tego [...]. Ta aberracja należy do szeregu zjawisk, jakie obserwowałem z pewnym przerażeniem przez cztery lata na stanowisku Naczelnika Państwa”. J. Piłsudski, *Wywiad z redaktorem „Kurierem Polskiego” (31 grudnia 1921 r.)*, w: idem, *Pisma zbiorowe...*, t. VI, s. 5–6. O przemianach duchowych Marszałka pisał m.in. Stanisław Skwarczyński. Zob. idem, *Przemiany duchowe Józefa Piłsudskiego w latach 1905–1922*, „Niepodległość” 1976, t. X (po wznowieniu).

³⁹ J. Piłsudski, *Przemówienie na tajnym posiedzeniu Rady Ligii Narodów (10 grudnia 1927 r.)*, w: idem, *Pisma zbiorowe...*, t. IX, s. 101.

⁴⁰ Ibidem, s. 102.

⁴¹ Idem, *Nasze stanowisko...*, s. 220.

Semantyka przymiotnika „własny” wskazuje na pewną intymność relacji, „własny” to „rodzimy”, „swój”, „osobisty”. Nawiązania do Litwy i „litewkości” Piłsudskiego w pismach Marszałka pojawiają się wcale licznie i czasami niespodziewanie, np.:

– jako skojarzenie z czytaniem lektur w domu rodzinnym:

Nim jednak bibuła stała się tak poczytną, przejść musiała przez mnóstwo etapów i jej pierwsze kroki były bardzo skromne i niepewne. Gdy sobie przypomnę swe lata dziecinne, staje mi żywo w pamięci obraz mego pierwszego zetknięcia się z „bibułą”. Było to w dworku szlacheckim na Litwie jakie dziesięć lat po powstaniu. [...] W tym to czasie matka moja wyciągała niekiedy z jakiejś kryjówki, jej tylko wiadomej, kilka książeczek, które odczytywała, ucząc nas, dzieci, pewnych ustępów na pamięć. Były to utwory naszych wieszczów⁴²;

– przy okazji biwaku pod gołym niebem, w drodze do Krzywopłotów:

Gdzieś w głębi duszy wypływały – jak zwykle u mnie, gdy jestem wśród sosnowych lasów – wspomnienia młodości o Litwie, o Syberji i nocach myśliwskich, spędzonych tak samo w pół śnie, przy rozpalonym ogniu⁴³;

– na plebanii w Jurkowie:

Podoficer, który ich [jeńców] przyprowadził, zameldował mi przytem: „Obaj są z Litwy, tak, jak Obywatel Komendant!” Istotnie! Ten, który wyszedł cało, był chłopem spod Grodna. Na razie przy badaniu próbował żołnierskich sakramentalnych słów [...]. Lecz wkrótce, gdy zaczął mówić z polska po białorusku, stopniała na nim ta powłoka, zaczął mi mówić po swojemu, kłaniając się i tytułując, jak Pan Bóg kazał na wsi litewskiej: Panoczku⁴⁴;

– czy w liście do redaktora londyńskiego „Przedświtu”, Bolesława Jędrzejowskiego, z 28 VIII 1902 r., kiedy oceniając nadesłany mu z Anglii egzemplarz „Zorzy” (czyli „Przedświtu”), Piłsudski pisał:

[...] numer mi się spodobał, a najbardziej zaciekał „oficer piechoty” – kto to – koniecznie z nim chcę się zaznajomić – z fantazją chłop – a i kwestia ciekawa. Chciałbym, żeby to był Litwin, ale coś mi ze stylu Litwinem nie pachnie⁴⁵.

⁴² Idem, *Bibuła...*, s. 58.

⁴³ Idem, *Moje pierwsze boje...*, s. 260.

⁴⁴ Ibidem, s. 315.

⁴⁵ *Listy Józefa Piłsudskiego z okresu PPS...*, s. 19. „Oficer Piechoty” to pseudonim Stanisława Gierszyńskiego, paryskiego działacza Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich. Był on synem Henryka, wywodzącego się z województwa sandomierskiego uczestnika powstania styczniowego, który walczył w oddziale Edmunda Taczanowskiego. Tekst Gierszyńskiego o konieczności podjęcia przygotowań do powstania ukazał się w lipcowym numerze „Przedświtu”. Zob. *Internetowy Słownik Biograficzny*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/stanislaw-gierszynski> (dostęp: 28 III 2020).

Marszałek sam o sobie mówił, że „Z natury litewskiej będąc podejrzliwym i nieufnym, wietrzyłem tarcia, skargi”⁴⁶. Choć z Litwy, choć z natury litewskiej, to jednak nie umiał mówić po litewsku:

Żmudzin raz jeszcze splunął energicznie i odwróciwszy się do mnie, flegmatycznie mówił:

– Psy, śladów szukają! Psy, czyste psy!

– Śladów? – pytałem zdumiony. – Ależ na drodze tych śladów jest mnóstwo!

Żmudzin nie mógł mi tego wytłumaczyć, zbyt źle mówił po polsku, a ja znowu nie umiałem po litewsku⁴⁷.

LITWA ~ WILNO. Litwa w osobistej perspektywie Piłsudskiego zawęza się do jednego punktu – do „swojego, ukochanego, drogiego” Wilna. Jest ono w Marszałku obecne nieustannie. W *Moich pierwszych bojach* wspomina, jak uspokajał w listopadzie 1914 r. Kasztankę przerażoną hukami samochodów w Krakowie: „Głupia, w twoich Czaplach nie byłaś, ale za to jesteś w Krakowie, rozumiesz? W kochanym, cudnym, polskim Krakowie, gdzie żołnierz polski z honorem umrzeć może, rozumiesz? ty Czapliska istoto! Na tobie, na tobie wjadę, głuptasku, do Wilna!”⁴⁸.

Trzeba przypomnieć, że cytowana scena miała miejsce tuż po dramatycznej ulińskiej eskapadzie, kiedy to Piłsudski zaryzykował życiem swoim i swoich żołnierzy. Komendant wraz ze znaczną częścią swych sił (trzy bataliony 1 Pułku Ułanów Legionów Polskich oraz ułani Beliny) postanowił wówczas, nie chcąc wycofywać się w kierunku Wrocławia, przedrzeć się do historycznej stolicy Polski. Trzeba zdawać sobie przy tym sprawę, że uzbrojeni wyłącznie w karabiny legioniści w razie natknięcia się na Rosjan skazani byli na całkowitą klęskę. Piłsudski – jak konstatuje jego biograf – postawił „na jedną, nadzwyczaj słabą kartę nie tylko siebie, ale wszystko, co miał wówczas najdroższego”, czyli tworzony z mozołem „związek wojska polskiego”⁴⁹. Znajomość okoliczności, kiedy wypowiedziane zostały te słowa, wzmagają jeszcze ich przekaz. Piłsudski dopiero co uszedł cudem śmierci, a jednak był przekonany, że na Kasztance wkroczy do Wilna.

Piłsudski zorganizował wyprawę na Wilno wiosną 1919 r. W liście do gen. Stanisława Szeptyckiego z 7 IV 1919 r.⁵⁰, w którym przedstawiał powody personalnego kierowania wyprawą (konieczność rozwiązywania na miejscu problemów politycznych: „w tychże kwestiach politycznych jestem osobą najbardziej wskazaną ze względu na doskonałą znajomość ludzi i kraju oraz

⁴⁶ J. Piłsudski, *Moje pierwsze boje...*, s. 188.

⁴⁷ Idem, *Bibuła...*, s. 73.

⁴⁸ Idem, *Moje pierwsze boje...*, s. 301.

⁴⁹ W. Suleja, *Mundur...*, s. 120.

⁵⁰ Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, T701/2/3, List J. Piłsudskiego do gen. Szeptyckiego, k. 471, 472. Zob. też: *Listy Józefa Piłsudskiego*, oprac. K. Świtalski, „Niepodległość” 1962, t. VII, s. 25.

na autorytet, jaki ze względu na wpływy i stanowisko posiadam”; potrzeba motywowania żołnierzy: „wobec tego zaś, że całą pracą będzie wykonywana przez wojska, których zasadniczym elementem będą dawni legioniści i moi dawni podkomendni, jestem przekonany, że moja obecność i komenda człowieka, do którego się przyzwyczaili i czują gorące przywiązanie najbardziej wpłynie na zwiększenie szans powodzenia w operacji”), znalazł się również fragment pokazujący czysto osobiste motywy przyświecające decyzji o zajęciu Wilna: „Wreszcie trzecie, choć to może jest najmniejszym, operacja ta jest zniszczeniem moich personalnych czysto marzeń i zadowoleniem może największym ze wszystkich zadowoleń, jakie spotkały mnie w dotychczasowej karierze”⁵¹.

Wilno stanowi zatem klucz do emocji Piłsudskiego. To w Wilnie uczył się myśleć, uczył się kochać, uczył się tam przywiązywać – czyli poznawał, doświadczał uczuć, kształtowała się jego wewnętrzna wrażliwość. W przemówieniu na zjeździe legionistów w 1928 r. mówił: „Uczyłem się tu przywiązywać, jak uczyłem się myśleć i uczyłem się kochać”⁵². Tam też pojawiła się, jako ważny element kompozycyjny spinający całe przemówienie, fraza: nie szukam „ni zgrzytów, ni goryczy”: „Gdy w Wilnie mam mówić, nie chce w swej mowie ni zgrzytów, ni goryczy. Małym chłopcem biegałem tu po ulicach. Do szkoły tu chodziłem i do miasta. Uczyłem się tu przywiązywać, jak uczyłem się myśleć i uczyłem się kochać. Gdy więc w Wilnie mówię. Nie szukam goryczy, nie wołam zgrzytów”⁵³. Wilno jest przeciwieństwem zgrzytów i goryczy, harmonią, zgodą i pokojem.

Należy zwrócić uwagę na inny fragment tego przemówienia, zawierający w sobie zaskakujące, ale jakże wymowne porównanie: „Niech panowie pozwolą. Ostatni fakt miły. [...] Izolowany byłem bardzo od świata [więzienie w Magdeburgu] i wtedy właśnie myślałem o miłym co, jak poduszka, do trumny z człowiekiem idzie. Jedno z najmiłszych jakie mam i jakie przeżyłem, jest Wilno, jest miasto moje rodzinne”⁵⁴.

W przytoczonym cytacie mamy zestawienie więzienia i wolności. Symbolem więzienia jest Magdeburg – miejsce izolacji Piłsudskiego po kryzysie przysięgowym; symbolem wolności – Wilno. Człowiek uwięziony myśli o wolności, Piłsudski w Magdeburgu myślał o Wilnie i była to myśl o „miłym”. Owo „miłe” – czyli Wilno – jest tym, co wraz z człowiekiem idzie do trumny. Zgodnie ze zwyczajem pogrzebowym, jak pisał w 1921 r. Adam Fischer, na Litwie „utrzymywał się przesąd, że zmarłemu należy dać poduszkę”⁵⁵. Do trumny wkładano się to, co było dla człowieka najukochańsze: „pieniądze, a dawniej wkładano

⁵¹ Ibidem.

⁵² J. Piłsudski, *Przemówienie na zjeździe legionistów w Wilnie...*, s. 119.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem, s. 127.

⁵⁵ A. Fischer, *Zwyczaj pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów 1921, s. 171.

też różne przedmioty uzbrojenia i codziennego użytku oraz pokarmy⁵⁶. To co umieszcza się w trumnie – symbolicznie – jest z człowiekiem w zaświatach. „Miłe” towarzyszy człowiekowi jak poduszka w trumnie. W poduszkę można wtulić umęczoną ziemskim bytowaniem głowę.

Charakterystyczne jest również zestawienie „miłego” Wilna z królewskim miastem Krakowem. Przypomnijmy, że to nad „wieżyczkami Krakowa i wieżami Wilna” panowała dynastia Jagiellonów⁵⁷, choć przecież w czasie „złotego wieku” to Kraków był miastem zasobniejszym i ludniejszym.

We wszystkich odniesieniach do Wilna, jakie spotykamy w pismach Piłsudskiego, uderza ogromna wręcz czułość. W liście do Ignacego Paderewskiego z 4 V 1919 r. tak opisuje wkroczenie do Wilna po zakończeniu operacji wileńskiej:

[Operacja wileńska] pozostawiła nadzwyczaj serdeczne i miłe wspomnienia. Tak ciepłego i tak wzruszającego przyjęcia, jakiego doznałem ja sam i całe wojsko, nie oczekiwałem. Przeszło to wszystko, co można sobie wyobrazić. Podaję kilka charakterystycznych faktów, które świadczą o tym: chłopci pod Wilnem odstępowali kawalerii, idącej w awangardzie, owies. W jednej po zajęciu dworca wileńskiego przez kawalerię, stanęło kilkuset ochotników pod broń do walki z bolszewikami. Gdym na drugi dzień świat przyjechał do Wilna, przez parę dni widziałem całe miasto, płaczące ustawicznie ze wzruszenia i radości. Pomimo ogromnego wygłodzenia miasta, ludność wypychała żołnierzom wszystko, co miała do jedzenia. Wszystkie te fakty ku wielkiej mojej radości zawiązały pomiędzy wojskiem a ludnością serdeczny i długotrwały związek⁵⁸.

Język czułości wyrażający uczucie bezwarunkowe, bezapelacyjne, bezgraniczne, bezkrytyczne. Kluczem jest przymiotnik „miły”⁵⁹, użyty w przemówieniu do legionistów, w definicji Piłsudskiego. „Miły” nie ma synonimów: „Miły, gdy dobrze pomyśleć jest miłym i basta. Jest w tym czar i urok. Urok i czar, który jest silniejszy nad moce i piękniejszy nad piękno, który daje chwile przyciągającą i duszę skuwającą przy sobie, tak, że niebo wprowadza na ziemi”⁶⁰. Najkrótsza definicja, którą można wyekscerpować z tego cytatu brzmi: miły to niebo na ziemi.

Pole leksykalno-semantyczne uczucia budowane jest przez przymiotniki wartościujące odnoszące się do uczuć (miły, serdeczny, ciepłe) i rzeczowniki abstrakcyjne (radość, wzruszenie) wzmocnione określeniami: wielka radość, płaczące ze wzruszenia, płaczące z radości.

⁵⁶ Idem, *Lud polski. Podręcznik etnografii Polski*, Lwów–Warszawa–Kraków 1926, s. 125.

⁵⁷ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. IX, s. 127.

⁵⁸ Idem, *List do Ignacego Paderewskiego (4 maja 1919 r.)*, w: idem, *Pisma zbiorowe...*, t. V, s. 81.

⁵⁹ Przymiotnik „miły” pochodzi od prasłowiańskiego *milь, czyli „sprawiający przyjemne wrażenie, przyjemny, życzliwy; drogi, kochany; budzący współczucie, miłosierdzie”. Prasłowiański leksem jest kontynuantem praindoeuropejskiego *mēi- / *mōi- / *mī- – „drogi, przyjemny, łagodny”. W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005, s. 329.

⁶⁰ J. Piłsudski, *Przemówienie na zjeździe legionistów w Wilnie...*, s. 120.

Swój stosunek do Wilna Piłsudski scharakteryzował wprost w zakończeniu „Przemówienia w Wilnie o wspólnych dziejach Polski i Litwy”, wygłoszonego 22 IV 1922 r. podczas obiadu wydanego na jego cześć z okazji przekazania władzy nad Wileńszczyzną i 3. rocznicy zdobycia Wilna:

Jestem jak dziecko na imieninach swojej drogiej matki. Bezkrytyczne oko dziecka, zachwycone matką, nie patrzy i nie pyta, jakie są szatki na jej ciele. Czy jest brzydka, czy jest ładna dla kogo innego, jest i pozostaje dla dziecka czymś pięknym i cudownym, a w dzień jej imienin wzruszone serce bije radośnie. Więc jak to dziecko wzruszone do głębi wołam: Niech żyje Wilno!⁶¹

Trwały i oczywisty związek Piłsudskiego z Litwą pielęgnowany był zatem również w sferze uczuciowej, przejawiał się ogromnym sentymentem, szczególnie skierowanym do Wilna („ukochane, moje, drogie”). Nad uczuciami przeważał jednak pragmatyzm narodowy, pragmatyzm ówczesnej sytuacji.

Jerzy Giedroyc mówił o sobie, że „jest Polakiem drugiego piętra”, czyli spadkobiercą tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów, świadomym współczesnej roli Polski w Europie Wschodniej⁶². W 150. rocznicę urodzin Marszałka, 5 XII 2017 r., podczas dyskusji wileńskiej Tomas Venclova określił Józefa Piłsudskiego mianem „starolitwina”, być może najtrafniej jednak przybliżył jego postać Jan Widacki, nazywając go ostatnim obywatelem WKL⁶³.

Streszczenie

Język Józefa Piłsudskiego był w przeszłości przedmiotem specjalistycznych analiz, niemniej jednak wciąż pozostaje atrakcyjnym tworzywem dla badacza. Jedno z najczęściej występujących w wypowiedziach Marszałka wyrażen to „kraj lat dziennych” – Litwa. Obraz Litwy w wypowiedziach Piłsudskiego pojawia w trzech aspektach: osobistym – jako miejsca pochodzenia, historycznym – Litwa jako kraj poddany represji zaborczej i perspektywicznym – wizja wspólnego polsko-litewskiego losu. Pod kątem językowym przeanalizowane zostały wypowiedzi zamieszczone przede wszystkim w wydanych w końcu lat trzydziestych XX w. *Pismach zebranych* Marszałka, jak i te, które były publikowane w późniejszych latach, głównie na łamach londyńsko-nowojorskiej „Niepodległości”. W perspektywie historycznej, poza nielicznymi wypowiedziami nawiązującymi do czasów I Rzeczypospolitej, Piłsudski koncentrował swoją uwagę na dobie porzobiorowej, eksponując motyw niewoli. Termin ten pełni rolę słowa klucza do zrozumienia sytuacji Litwy pod zaborami. W aspekcie perspektywicznym dominuje wątek zgody, której stan powinien cechować wzajemne polsko-litewskie relacje. Wreszcie w perspektywie czysto osobistej Litwa zawęza się dla Marszałka do jednego punktu – do swojego, ukochanego, drogiego Wilna. Wilna będącego kluczem do emocji Piłsudskiego, w tym wypadku niezwykle silnie wyrażających się w warstwie językowej.

⁶¹ Idem, *Przemówienie w Wilnie...*, s. 240.

⁶² E. Berberysz, *Książę z Maisons-Laffitte*, Gdańsk 1995, s. 55.

⁶³ J. Widacki, *Józef Piłsudski – ostatni obywatel Wielkiego Księstwa Litewskiego*, w: *Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, red. T. Bujnicki, K. Stępnik, Lublin 2005, s. 27.

A Land Forgotten by God. A Language Image of Lithuania in Józef Piłsudski's Writings

Although Józef Piłsudski's language has already been the subject of scholarly analyses in the past, it remains an attractive material for researchers. One of the most frequent terms appearing in his comments is “childhood homeland” – Lithuania. The image of Lithuania in Józef Piłsudski's statements and remarks appears in three aspects: personal one – as the place of his descent; historical – Lithuania as the country suffering under reprisals of the partitioning power; and perspectival – a vision of a shared Polish-Lithuanian future. A linguistic analysis covers the Marshal's comments and statements mainly from his collected works published in the late 1930s as well as those that were published in the later period, mostly in the London–New York periodical *Niepodległość*. In a historical perspective, apart from a few comments referring to the Polish-Lithuanian Commonwealth, Piłsudski focused his attention on the post-partition period, emphasising the topic of Poland's captivity. The term plays a role of the key to the understanding of the situation of Lithuania under the partitions. In the aspect of the future, the topic of concord dominates that should underpin mutual Polish-Lithuanian relations. And finally, in the personal perspective, Lithuania is reduced to one place only – his beloved, dear Vilnius, which is the key to Piłsudski's emotions, strongly expressed in his language.

Bibliografia

- Berberyusz E., *Księżę z Maisons-Laffitte*, Gdańsk 1995.
- Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- Dawidziak-Kładoczna M., „Cherlacy z sercem oziębłym”. *O języku pism i mów Józefa Piłsudskiego*, Łask 2004.
- Kolberová U., *Wyzwiska z komponentem „pies” w języku polskim*, „Opera Slavica” 2014, t. XXIV, z. 2, s. 29–37.
- Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, red. K. Handke, Warszawa 1997.
- Łata M., *Obraz Melancholia Jacka Malczewskiego w kontekście teorii lingwistyki kognitywnej*, „Filozofia i Nauka” 2017, t. V.
- Suleja W., *Kosynierzy i strzelcy. Rzecz o irredencje*, Wrocław 1997.
- Suleja W., *Mundur na nim szary... Rzecz o Józefie Piłsudskim (1967–1935)*, Warszawa 2018.
- Widacki J., *Józef Piłsudski – ostatni obywatel Wielkiego Księstwa Litewskiego*, w: *Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, red. T. Bujnicki, K. Stępnik, Lublin 2005, s. 37–47.

Biogram: **Małgorzata Misiak** – dr hab.; adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Autorka książek: *Lemkowie. W kręgu badań nad mniejszościami etnolingwistycznymi w Europie* (2006) oraz *Między Popradem a Oslawą. Tożsamość kulturowo-językowa Lemków w ujęciu etnolingwistycznym* (2018). Zainteresowania badawcze obejmują socjolingwistyczne uwarunkowania sytuacji języków mniejszości etnicznych, kontakty i wzajemne oddziaływania między językami oraz językoznawstwo kognitywne. E-mail: malgorzata.misiak@uwr.edu.pl.